



Deszcze błogosławieństwa będą

„Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkiej górze [królestwie] Mojej świętej” – Izaj.11:9.

Ponieważ Izraelici, podobnie jak wszyscy inni, byli świadomi różnych nadużyć ziemskich rządów, przeto zachodziła potrzeba zapewnić ich, że królestwo Mesjaszowe, które Bóg w swoim czasie ustanowi na ziemi, będzie miało nie tylko dobre pobudki i intencje, ale ponadto mieć będzie wyższą władzę znajomości i sądu. Prorok Izajasz starał się to właśnie wykazać. Nowy Król nie będzie potrzebował polegać na zwykłych sposobach informacji przy rozdzielaniu swych błogosławieństw lub przy wymierzaniu chłosty i napomnień, lecz będzie posiadał nadludzką moc i wiedzę, przez które pozna nawet najskrytsze myśli i zamiary serca. On nie będzie potrzebował sądzić według słyszenia uszu, ani według widzenia oczu, jak muszą to czynić ziemscy władcy, bez względu jak dobre są ich zamiary (Izaj. 11:3-4).

Było także właściwą rzeczą i to, aby Izrael i inne narody wiedziały, że Królestwo Boże, jakie ma być ustanowione, będzie w zupełności sprawiedliwe i bezstronne: albowiem z doświadczenia wszyscy wiedzieli, że nawet najmądrzejsi i najlepsi z ich władców, prawodawców, sędziów itp., byli powodowani, w znacznej mierze samolubstwem. Wielcy tego świata zdobywali bogactwa kosztem swych poddanych i - darzyli swych przyjaciół majątkiem i większymi przywilejami, bardzo często kosztem biednych, słabych i pokrzywdzonych. Wobec tego Bóg przez proroka zapewnia, że ten nowy Król ziemi wymierzy sprawiedliwość wszystkim; że cisi, pominięci, skromni i nie narzucający się, ci, co z natury nie forsują swych myśli i nie walczą o swe prawa, otrzymają szczególną pomoc od tego Króla. Ubodzy zaś, ci co mało mają takich, którzy by im współczuli lub wspierali ich i zachęcali, znajdą w Nim serdecznego Przyjaciela.

Tysiąclecie nie przez ewolucję

Ci, co spodziewają się, że Tysiąclecie przyjdzie jako rezultat obecnych wysiłków, według teraźniejszego porządku społecznego i którzy wierzą, że świat stopniowo zbliża się do Tysiąclecia w procesie ewolucji, powinni z uwagą zastanowić się nad Słowem Pańskim wypowiedzianym przez proroka, które mieści się w - naszym tekście i kontekście. Prorok oświadcza, że gdy Chrystus ujmie ster rządu, to pierwszą Jego czynnością będzie sądzić ubogich i ćwiczyć bogatych w sprawiedliwości, dla dobra cichych na ziemi. Jakże mogłoby się to stać, gdyby równość została już przed tym zaprowadzona, procesem stopniowym tak, że nie byłoby już bied-

nych ani bogatych i gdyby już wszyscy byli cisi?

Zgodnie z tym świadectwem proroka Izajasza, inne Pisma wykazują, że dziełem, jakie nasz Pan będzie wykonywał na początku swego panowania, będzie naprawienie złych rzeczy wówczas panujących. Pan Jezus sam dał do zrozumienia, że przy Jego wtórnym przyjsciu warunki na ziemi nie będą wcale przyjazne, kiedy zapytał: *„Ale gdy przyjdzie Syn człowieczy, izali znajdzie wiarę na ziemi?”* (Łuk. 18:8). W księdze Objawienia też mamy wyraźne świadectwo na ten temat i czytamy:

„I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa Jego, i królować będzie na wieki wieków. (...) I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abys oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abys wytracił tych, co psują ziemię” (Obj. 11:15-18).

Zgodność Pisma Świętego

Wiele Pism uczy w taki sam sposób. Stanowisko Biblii jest na wskroś harmonijne i zgodne z sobą. Biblia określa obecne czasy, w których panuje grzech, jako „obecny świat zły”, nad którym ma władzę „książę tego świata” i w którym prawdziwy lud Boży, Ciało Chrystusowe, dziedzicze królestwa, „gwałt cierpią”. Mówi także, iż gwałt ten wyrabia charakter w tych, co przez to są ćwiczeni, charakter, który otrzyma uznanie od Boga. Pismo Święte wykazuje, że wierni święci Boży, którzy teraz cierpią, odziedziczą to chwalebne nowe Królestwo, jako współdziedzicze z Chrystusem. Prorok Daniel powiedział: *„A królestwo i władza, i dostojęństwo królewskie pod wszystkim niebem dane będzie ludowi świętym”* (Dan. 7:27). Królestwo to, Bóg Jehowa odbierze siłą od „księcia tego świata”, szatana, i da je swemu Synowi, którego Oblubienica będzie uczestniczką tego Królestwa. Ta zmiana władzy będzie skuteczniona w czasie wielkiego ucisku, którym zakończy się obecny świat, czyli obecny porządek rzeczy.

W kontekście naszym prorok dalej mówi: *„I uderzy ziemię różgą ust swoich, a duchem warg swoich zabije niebożnika.”* Jest więc widocznym, że w czasie ustanowienia Królestwa Bożego, nie tylko będą ubodzy potrzebujący pomocy, ale będą także niepobożni. Różga warg Chrystusowych oznacza sąd, który On już wypowiedział, na który jednak chrześcijaństwo nie zwraca



uwagi. Pamiętamy Jego oświadczenie:

„Kto mną gardzi, a nie przyjmuje słów moich, ma ktoby go sądzić; słowa, którem ja mówił, one go osądzą w ostateczny dzień” – Jan 12:48.

W dzień sądu, który teraz odbywa się, mniej więcej od roku 1874. Sprawiedliwość Słowa Bożego jest uznawana przez całe chrześcijaństwo, lecz tych, co starają się żyć według tego Słowa jest nadzwyczaj mało. Więc gdy nadejdzie czas, że będzie „sąd według sznuru, a sprawiedliwość według wagi;” (Izaj. 28:17) i gdy sąd ten rozpocznie się od nominalnego domu Bożego, nominalny system upadnie, potępiony przez Słowo Pańskie.

Tylko tych kilku wiernych, którzy są klejnotami Pana, będą uznani za „godnych ująć tego wszystkiego, co ma przyjść na świat”, gdy jak to powiedziane jest na innym miejscu, Bóg „będzie mówił do nich w popędliwości swojej, a w gniewie swoim przestraszy ich” (Psalm 2:5), gdy odda pomstę swoim nieprzyjaciółom i odpłatę tym, którzy znali wolę Pana, lecz nie czynili jej.

„Przetoż oczekiwajcie na mię, mówi Pan, do dnia, którego powstanę do łupu; bo sąd mój jest, abym zebrał narody, i zgromadził królestwa, abym na nie wylał rozgniewanie moje i wszystkę popędliwość gniewu mego; ogniem zaiste gorliwości mojej będzie pożarta ta wszystka ziemia. Bo na ten czas przywrócę narodom wargi czyste, któremiby wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli mu jednomyślnie” – Sof. 3:8-9.

„Albowiem sprawiedliwość będzie pasem biodr jego, a prawda przepasaniem nerek jego” – Izaj. 11:5.

Pas oznacza gorliwość, służbę, więc znaczeniem tego proroctwa jest, że Chrystus będzie wiernym Sługą Bożym, który z gorliwością dokona powierzonego Mu dzieła.

Zmiana w świecie zwierzęcym

Wzmianka proroka Izajasza o zmianie usposobienia w królestwie zwierząt tak, że wilk z barankiem, lampart z koźlęciem, a ciele z lwem mieszkać będą zgodnie, jest w zupełnej harmonii z ogólnym biblijnym opisem „czasów naprawienia wszystkich rzeczy”. Nie tylko ludzkość ma być podniesiona, przywrócona ponownie do pierwotnego stanu doskonałości i harmonii ze swym Stwórcą, lecz i niższe stworzenia będą mieć udział w tych błogosławieństwach i w powrocie do doskonałego porządku, które zostaną wprowadzone pod panowaniem Chrystusa, co wierzymy, jest już bardzo

blisko.

W Księdze Rodzaju (1 Mojż.), nie znajdujemy żadnej wzmianki, że zwierzęta, nad którymi Adam miał władzę, były dzikie, drapieżne i nieprzyjaźnie ustosunkowane względem człowieka. Przeciwnie, myślą, której tam można dopatrzeć się jest, że były w zupełności poddane swemu doskonałemu panu. Możemy słusznie przypuszczać, że w miarę, jak ludzkość, pod niszczącym wpływem wyroku śmierci, zatracala coraz więcej wyobrażenie Boże, na które stworzony był pierwszy człowiek, w takim samym stopniu traciła moc panowania nad niższymi stworzeniami.

Ten rodzaj mocy posiadanej przez doskonałego człowieka Adama, można jeszcze dziś widzieć w pewnych nadzwyczajnych zdolnościach niektórych ludzi, tzw. pogromców dzikich zwierząt, którzy potrafią zdobyć kontrolę nad bestiami. Stąd widzimy, że niektórzy są w stanie ujarzmić nie tylko na pół dzikie konie, ale i najokrutniejsze bestie wielkich puszczy. Adam był przez Boga postanowiony królem ziemi i za takiego był uznany przez niższe stworzenia. Skoro człowiek stracił swoją umysłową kontrolę nad zwierzętami, te odmówiły mu posłuszeństwa i odtąd powstała walka pomiędzy tym byłym królem ziemi a jego poddanymi.

Tak, więc przywrócenie ludzkości do wyższego stanu, od którego człowiek odpadł przez grzech, obejmuje w sobie także przywrócenie dzikich zwierząt do pierwotnego stanu, do stanu opisanego przez proroka, w pro-roctwie, które rozważamy. Ta sama myśl wyrażona jest w orzeczeniu, że „małe dziecię rządzić ich będzie”, czyli będzie mieć kontrolę nad bestiami, gdy te doprowadzone będą do właściwego posłuszeństwa człowiekowi. W rozdziale 65:25 proroctwa Izajaszowego powiedziane mamy, że w Tysiącleciu „wilk z barankiem paść się będą społem”. Orzeczenie to można stosować do ludzi, którzy poprzednio mieli usposobienie, czyli charakter wilka lub baranka; można to też stosować do zwierząt, albo do jednych i drugich. W każdym wypadku wyrażenie to określa błogosławione panowanie harmonii i pokoju. Prorok dalej mówi: „lew jako wół plevy jeść będzie, a wężowi proch będzie chlebem jego”. Jeżeli to odnosi się do literalnych lwów, to znaczyłoby, że one tracą swe krwiożercze usposobienie i przejdą pewną przemianę, która uczyni ich roślinojercami, jakimi zwierzęta te były pierwotnie stworzone (1 Mojż. 1:30). Fakt ten zdaje się także wskazywać na to, że zwierzęta nie będą wtenczas napadać na siebie nawzajem.

Przedświt nadziei dla świata

Orzeczenie „wężowi proch będzie chlebem jego”, podobne jest do wyrażenia, jakie znajdujemy w Psalmie 72:9: „nieprzyjaciele jego proch lizać będą”. Odnosi się to do panowania Chrystusowego i oznacza



zniszczenie węża, a raczej onego wielkiego nieprzyjaciela Boga i ludzi, szatana, którego symbolem jest wąż. „Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkich górze (królestwie) mojej świętej”.

Narodziny prawdziwego Syonu, czyli Kościoła Chrystusowego, będą przedmiotem radości dla wszystkich, którzy prawdziwie miłują sprawiedliwość, bo chociaż na początku doznają zniweczenia swych dotąd pielęgnowanych nadziei, to jednak wnet poznają, że jest to przedświt lepszego jutra dla całego świata. Upokorzy to ich pychę i pozbawi ulubionych posiadłości, oraz takich rzeczy, które przywykli uważać za przynależne im prawa. Zburzy także wszystkie instytucje krajowe, społeczne i religijne, w których pokładali kiedyś nadmierną ufność oraz w zupełności zniesie obecny porządek społeczny. Jednakowoż będzie to konieczny wstęp do ustanowienia chwalebного nowego rządu, który wnet stanie się „pożądaniem wszystkich narodów”, skoro tylko poznają, że jest on o wiele wyższym i lepszym od starego.

Dwie klasy narodzone z Syonu

Opisując narodzenie „mężczyzny”, to jest duchowego Chrystusa, którego Głowa była narodzoną około dziewiętnaście stuleci temu, a Ciała ma być narodzone wkrótce, prorok Izajasz (66:7-8) tak mówi: „*Pierwej niż pracowała ku porodzeniu, porodziła, pierwszej niż ją ogarnęła boleść, porodziła mężczyznę. Któż słyszał, co takowego? Kto widział, co podobnego? Możeż to być, aby ziemia narodziła ludu za jeden dzień? Izali naród spłodzony bywa jednym razem? Ale Syon ledwie począł pracować ku porodzeniu, alic porodził synów swych*”. Najbardziej zadziwiającą rzeczą, jaką tu prorok komentuje jest to, że „mężczyzna” został zrodzony z Syonu zanim na Syon przyszedł ból porodowy. Jest to znamienne podobieństwo do innego określenia, które mówi, że przy końcu obecnego Wieku Ewangelii, dojrzała „pszenica”, czyli Kościół, ma być oddzielona od nie-dojrzałej pszenicy i od „kąkolów” i ma być uwielbiona, zanim ogień ucisku rozpali się w całej pełni.

To dziecię „mężczyzna”, jest więc małym stadkiem, Ciałem Chrystusowym, prawdziwym Syonem. Ta klasa pierwotnych wyjdzie z nominalnego Syonu, zanim nominalny system zostanie zburzony, albowiem on umrze w bólach porodowych i umierając porodzi późniejszych synów, tj. „Wielkie Grono”. W tym wielkim dniu Pańskim nominalny Syon porodzi to dziecię „mężczyznę” i późniejszych synów.

„*Cóżbym Ja, który otwieram żywot, rodzić nie miał? mówi Pan. Cóżbym Ja, który to czynię, że rodzą, zawartym był? mówi Bóg twój*”. O, nie! Jak pewnym jest, że Głowa została przywiedziona, tak jest pewnym, że i Ciała będzie narodzone. Narodzenie będzie na pewno dokonane. Z wielu członków składający się wielki

CHRYSTUS będzie narodzony cały, ani jednego członka nie będzie brakować i to zanim jeszcze rozpocznie się boleść Syonu. Lecz któż słyszał, co takowego? Kto widział, co podobnego? Tak, więc gdy ten „mężczyzna” będzie już narodzony, na macierzysty system przyjdą bóle i w tych bólach porodzi późniejszych synów, czyli „Wielką Kompanię”. Ta Wielka Kompania opisana jest w księdze Objawienia, jako ci, co przyszedli „z ucisku wielkiego”, omyli swe splamione szaty i wybielili je w „krwi Barankowej”.

Po narodzeniu tych dwóch klas ludu Bożego, nastąpi narodzenie narodu żydowskiego. Naród ten zostanie przebudzony ze swego snu w „hades”, w którym jako naród Żydzi znajdowali się przez przeszło osiemnaście stuleci. Wszystko to będzie miało miejsce jeszcze w zaraniu tego nowego dnia Chrystusowego. O! co za radość tam będzie! Cieleśny Syon i Syon duchowy wspólnie radować się będą! Biedny, skołatany świat przyłączy się także do tego śpiewu, ku chwale Boga wszelkiej łaski. Co za cudowne rzeczy są tuż przed nami! Chociaż chmury i zaćmienie zasłaniają na razie promienie tego błogosławionego poranku, to jednak wnet „Słońce Sprawiedliwości” zajaśnieje w całej piękności i promienie jego szybko rozejdą się po całej ziemi, rozproszą ciemności grzechu, kłamstwa i przesądów, obdarzając ludzkość światłem znajomości chwały Bożej.

Restytucja, nie zmiana natury

Wszystkie świadectwa Pisma Świętego względem błogosławieństw, jakie mają spłynąć na świat w przyszłym nowym wieku, wskazują, że błogosławieństwa te będą ziemskie. Orzeczenie, że nawet niższe stworzenia przejdą pewną zmianę, obejmuje w sobie obietnicę, że w tym błogosławionym dniu nie będzie już więcej antagonizmu i nieprzyjaźni pomiędzy ludzkością a stworzeniem niższego rzędu, lecz wszędzie panować będzie doskonały pokój i harmonia. Ta zmiana usposobienia w zwierzętach i przyprowadzenie ich do poddaństwa człowiekowi, byłyby wcale niepotrzebne, gdyby wszyscy ludzie mieli dostąpić przemiany do natury duchowej i stać się, jako aniołowie. Wielu proroków, mówiąc o ludzkości w czasach restytucji, wyrażają się, jako o istotach ludzkich, cielesnych, przystosowanych do warunków ziemskich i korzystających z ziemskich błogosławieństw. Czytamy, że „*każdy będzie siedział pod winną macicą swoją i pod figowym drzewem swoim, a nie będzie nikt coby ich przestraszył*” (Mich. 4:4).

„*Pobudują też domy, a będą w nich mieszkali (...) Nie będą budować tak, aby tam inszy mieszkał, (...) dzieła rąk swoich do zwietszenia używać będą*” (Izaj. 65:21-25).



Te obietnice odnoszące się do świata, nie stosują się do klasy, która wybierana jest ze świata w obecnym Wieku Ewangelii. Obietnice dane tej klasie są wszystkie duchowe. Ci wybrani mają się stać podobni Chrystusowi i „ujrzą Go tak, jakim jest” (1 Jana 3:2). Ci są powołani do niebieskiej chwały. „*Jakośmy nosili wyobrażenie ziemskiego, tak będziemy nosili wyobrażenie niebieskiego*” (1 Kor. 15:49). Tym wiernym obiecany jest udział w zmartwychwstaniu Chrystusowym, w pierwszym zmartwychwstaniu. Oni mają panować, jako królowie i kapłani w królestwie, którego ziemskie istoty odziedziczyć nie mogą.

„*Ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie może, ani skazitelność nie odziedziczy nieskazitelności*” (1 Kor. 15:50).

Ci zostali powołani niebieskim powołaniem. Oni nie są ze świata, jako i ich Pan i Wódz nie jest z tego świata (Hebr. 3:1; Jan 17:16).

Czemu tak wielu nie rozumie Słowa Bożego

Wielu nie rozumie tej różnicy pomiędzy Kościołem a światem, ponieważ nie starają się dobrze rozbić Słowa Prawdy, jak Św. Paweł radził Tymoteuszowi, mówiąc:

„*Staraj się, abys się doświadczonym stawiał Bogu robotnikiem, któryby się nie zawstydził i któryby dobrze rozbił słowo prawdy*” – 2 Tym. 2:15.

Takie rozbić doprowadziłoby ich do wyrozumienia, że królestwo Boże w ścisłym znaczeniu stanowi Pan nasz Jezus i Jego „Maluczkie Stado” zwycięzców, do których On rzekł: „*Nie bój się, o maluczkie stado! albowiem upodobało się Ojcu waszemu, dać wam królestwo*” (Łuk. 12:32). Ci mają stanowić klasę panującą, do wodzi tego wiele Pism. Na początku ludzie tego świata będą poddanymi tego duchowego królestwa; później staną się obywatelami, czyli członkami, gdy dojdą do harmonii z prawami i przepisami tegoż królestwa i do stanu pojednania z Bogiem, stawszy się dziećmi Chrystusowymi, który w tym Wieku Tysiąclecia będzie Ojcem wieczności dla świata. On będzie Tym, który podniesie cały ród Adamowy, tak tych, co mają jeszcze pewną miarę życia, jak i tych, co już poszli do grobu, podniesie ze stanu śmierci do doskonałego żywota, o ile okażą się chętni i posłuszni. Nieposłuszni będą odcięci od życia i skazani na wtórą śmierć, na wieczne zniszczenie.

Prorok Daniel tłumacząc Nabuchodonozorowi sen o onym wielkim obrazie, wykazał, że Królestwo Boże,

które zacznie się z początkiem Tysiąclecia, będzie tylko jakoby małym kamieniem „*aż odcięty był kamień, który nie był w rękę*”, lecz ten stopniowo miał się stać „*górami wielkimi i napełnił całą ziemię*” (Dan. 2:31-45).

Królestwo, wyobrażone przez ten kamień, jest formowane przez samego Pana. Z początku ono zdaje się być nieznaczne i w oczach tego świata, bezsilne; lecz gdy tylko zostanie ustanowione w mocy, ono uderzy w „wielki obraz” ziemskiej władzy i skruszy go (w nadchodzącym wielkim ucisku), a wiatr rozniesie wszystko. To królestwo przedstawione w kamieniu, jest tą górą świętą, o której mówi Izaj. 11:9. Góra jest biblijnym symbolem królestwa. Pagórki zdają się obrazować mniejsze rządy ziemskie. (Zob. Izaj. 2:2; 40:4; 51:5; Psalm 46:3, 4; 97:5).

Nikomu nie będzie dozwolone zadawać gwałtu lub szkodzić w świętym Królestwie Bożym, gdy takowe zostanie w całej pełni ustanowione. Miłość będzie tam prawem, a moc Boża dopilnuje, aby to prawo było respektowane. Ci, co nie zastosują się do tego prawa, będą „wygładzeni z ludu”, jak to Pan przez apostoła Piotra zapowiedział (Dzieje Ap. 3:23). Jest widocznym, że królestwo to jeszcze nie przyszło, gdyż widzimy, że tak jednostki, jak i całe narody jeszcze dotąd rządzą się samolubstwem i że wszędzie jest jeszcze wiele złych wpływów, które szkodzą i niszczą ziemię. Przeto nadal modlimy się:

„*Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi*” – Mat. 6: 10.

Wierzmy wszakże, iż ta modlitwa tak długo odmawiana przez świętych, będzie wkrótce wysłuchana.

Gdy Chrystus już skruszy potęgę złego, gdy zburzy wszystkie systemy błędu i nieprawości oraz uwolni lud, wtedy będzie błogosławić wszystkich znajomością Boskiego charakteru. Apostoł Paweł także zapewnia, że wolą Bożą jest, aby wszyscy przyszli do znajomości prawdy, aby byli zbawieni. Zapewnia wyraźnie, że bez znajomości nie masz zbawienia. Nikt nie będzie zbawiony przez nieświadomość. Dotąd, ze wszystkich milionów ludzi na świecie, zaledwie mała garstka doszła do takiej znajomości Boga, że mogła rozwinąć w sobie wiarę w Niego i w wielką ofiarę, którą On przygotował za cały świat.

Zrozumienie Planu Zbawienia

Jednakowoż fakt, że w obecnym czasie niewielu jest takich, co dochodzą do tej zbawczej znajomości, wcale nie wstrzyma Boskiego planu, ani nie spowoduje, by śmierć Chrystusa za rodzaj ludzki, była bez pożytku. Bóg zapewnia w Słowie Swoim, że w słusznym czasie,



prawdziwa światłość „oświeci każdego człowieka przechodzącego na świat” (Jan 1:9). To obejmuje wszystkich pogan i wszystkich umysłowo niedojrzałych, którzy w obecnym życiu nie mogli zrozumieć Prawdy, oraz wszystkie dzieci, które umarły zanim doszły do odpowiedniego wieku, w którym mogłyby poznać Boga i Jego Prawdę w Chrystusie. To obejmuje tak umarłych jak i żywych. *„Albowiem nie masz żadnego imienia pod niebem, danego ludziom, przez którebyśmy mogli być zbawieni”,* jak tylko imię Jezus – Dzieje Ap. 4:12. *„Temu wszyscy prorocy świadectwo wydają, iż przez imię jego odpuszczenie grzechów weźmie każdy, co weń wierzy”.* Tak więc Bóg uczynił hojne zarządzenie dla wszystkich – Dzieje Ap.10:43.

Nie należy przypuszczać, że znajomość, jaka spłynie na świat podczas panowania Chrystusa, będzie tylko w ograniczonej mierze, tak jak to ma miejsce tu i ówdzie w czasie obecnym. Teraz lud Boży otrzymuje tylko krople Boskiej łaski i prawdy, lecz zaopatrzenie

w przyszłym wieku będzie obfite i powszechne. Znajomość Pańska będzie wówczas głęboka jak morze, ogromna jak bezkres oceanu. Deszcze błogosławieństw spadną na ziemię w mierze nader obfitej. Skutkiem tego będzie wzrost *„jako gdy zstępuje deszcz na pokoszoną trawę”* (Psalm 72:6). Gdy trawa jest świeżo skoszona, a tym samym jej korzenie są bardziej przystępne dla wody, prędko zaczyna odrastać po orzeźwiającym deszczu i szybko ujawnia swoją bujność i żywotność. Podobnie rzecz się będzie miała z ludźmi, gdy tylko odjęte będzie od nich to wszystko, co utrudniało im życie i nie przepuszczało deszczu łaski do ich serc. O! Jak prędko odczują orzeźwiające deszcze błogosławieństw tak obficie im zlane i zazielenią się życiem i pięknnością, pijąc z – tak hojnego zasobu łaski!

Watch Tower
R-5573 (1914 r.)
„Straż” 1932 str. 35-38